

# Trener Paweł, WEGANIZM (prod. Gherah)

Wege bojówki doszły do władzy  
Wyższe podatki, mięsa zakazy  
Wagowe spadki, smutki na twarzy  
Ekoterroryzm, to się wydarzy

Kolejne posty wrzuciła Spurek  
Gonić schabowy, starczy ogórek  
Ja dziś z kurczaka zdejmuję skórę  
Mięso na masę pakuję w furę

60 waga, to niby facet  
Chudziutka łapa, czas robić masę  
40 ława, rekord na klatę  
I wpierdalać schaba, je\*ać sałatę

Sekta roślinna, chore nawyki  
Sztuczne mięsa i kotleciki  
Wegańskie kremy i kosmetyki  
Anemia czeka i psychiatryki

Dzisiaj pie\*dolę te wasze tofu  
Wolę schabowe białka jem w opór  
Jebać sojowe lądują w koszu  
To nie jedzenie dla ogólnych chłopów

Mało żelaza, braki witamin  
Skóra coś blada, pochorowani  
Zdrowie upada, słaby organizm  
Chudziutka łapa  
Jebać weganizm!

Ryby wędzone dostawca tłuszczu  
Kwasy są zdrowe dla mego mózgu  
Steki smażone, rośnie mi mięsień  
Rap od Trenera, nie jakiś trueschool

Wolę mordownie od fitness klubów  
Takie siłownie bez chudych szczurów  
Pie\*dolę modę na jakiś hummus  
Ziemniak schabowe – największy luksus

I pomyśl sobie  
Czy chcesz jeść dużo mięsa  
Być ogromnych chłopek, którego wszyscy się boją  
Czy jeść sałatę, sztuczne kotlety  
I być zwykłym chudym szczurem

Jedziemy, jedziemy

Wszystko się łączy  
Wege i crossfit  
Potem ich spotkasz na marszu równości  
Każdy chuderlak, wystają kości  
Oni są słabi, my bardzo mocni

Szczupaka zjadam, oddzielam ości  
Węgorza biorę jak idę w gości  
Mięso na stole, przekaz jest prosty  
Metanabole brak poprawności

Dzisiaj weganie moczą w szejkerze  
Odwirowani jak w rollercoasterze  
Lądują w koszu, my na afterze  
Kurczak i rosół, wielkie talerze

Szczury gadają coś o aferze  
Liścia dostają lecą im pierze  
Wegetarianie, ja w to nie wierzę  
Kłów posiadanie, zęby jak zwierze